

Ks. Wojciech Lorenc (1899-1987)

Ks. Wojciech Lorenc urodził się w dniu 19 kwietnia 1899 r. w Rymanowie, w powiecie sanockim. Był synem Jana, z zawodu rzemieślnika oraz Bronisławy z Ryglewiczów. Po zakończeniu nauki w stopniu podstawowym, w latach 1910-1918 uczył się w gimnazjum w Sanoku. W pierwszych czterech klasach należał do oddziału „C”, następnie uczęszczał do oddziału „B”, a przez dwa ostatnie lata klasy były jednooddziałowe. Oceniano go jako „uzdolnionego” i „na ogół uzdolnionego”. Warto tu zaznaczyć, że przez cały rok szkolny 1914/1915 gimnazjum sanockie było nieczynne z uwagi na okupowanie miasta przez wojska rosyjskie¹. Po ośmiu latach nauki w Sanoku przyszły kapłan uzyskał pełne wykształcenie gimnazjalne. Z dniem 6 czerwca 1918 r. złożył pomyślnie maturę². W tym też czasie coraz bardziej rozpoznawał własne powołanie. Na pewno duży wpływ na to miał proboszcz rymanowski ks. Józef Wolski, cechujący się dużą wrażliwością społeczną i głębokim życiem wewnętrznym, a także cieszący się wielkim poważaniem i sympatią wśród parafian³.

Po zdaniu egzaminu dojrzałości młodzieniec wstąpił do Seminarium Duchownego w Przemyślu. Tam przez cztery lata przygotowywał się

¹ XXX Sprawozdanie Dyrektora c.k. Gimnazjum w Sanoku za rok szkolny 1910/11, Sanok 1911, s. 47; XXXI Sprawozdanie Dyrektora c.k. Gimnazjum w Sanoku za rok szkolny 1911/12, Sanok 1912, s. 53; XXXIII Sprawozdanie Dyrektora c.k. Gimnazjum w Sanoku za rok szkolny 1913/14, Sanok 1914, s. 67; XXXIV Sprawozdanie Dyrektora c.k. Gimnazjum w Sanoku za rok szkolny 1915/16, Sanok 1916, s. 61, 68; XXXV Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum w Sanoku za rok szkolny 1920/21 wraz z dodatkiem za lata: 1917, 1918, 1919 i 1920, Sanok 1921, s. 10, 21.

² Sprawozdanie jubileuszowe z działalności Państwowego Gimnazjum w Sanoku w latach 1888-1938 wydane z okazji wielkiego zjazdu wychowawców i wychowanków zakładu w 50 rocznicę pierwszego egzaminu dojrzałości, [Sanok 1938], s. 51; Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum w Sanoku za rok szkolny 1920/21.

³ Por. P. Macnar, *Parafia Rymanów w latach 1918-1939*, Rzeszów 2006, s. 109-114 i in.

do kapłaństwa. Rektorem seminarium były wówczas ks. Teofil Łękawski, a wicrektorem ks. Józef Stachyrak. Nad sprawami życia wewnętrznego czuwał ojciec duchowny ks. Jan Lasek. Obowiązki prefektów spełniali z kolei: ks. Stanisław Biernat i ks. Franciszek Czyżewicki, którego później zastąpił ks. Alojzy Sierzęga⁴. Do święceń prezbiteratu⁵ rymanowianin przystąpił w katedrze przemyskiej w dniu 11 czerwca 1922 r.⁶

Przyjęcie sakramentu kapłaństwa nie oznaczało końca formacji duchowej i intelektualnej. Na młodych księży prawo kanoniczne nakładało obowiązek pogłębiania wiedzy teologicznej i zdania tzw. „egzaminów trzyletnich”. Było to bardzo ważne, ponieważ zaświadczenie ich pomyślnego złożenia było warunkiem dopuszczenia do egzaminu konkursowego lub katechetycznego, a zrazem stanowiło podstawę do nadania stałej katechetury czy też probostwa. Egzaminy trzyletnie, do których przystąpił ks. Wojciech Lorenc, trwały od roku 1923 do roku 1925. Zdawali je kapłani wyświęceni w latach 1920-1924. W dniu 3 lipca 1923 r. księża ci zdawali egzaminy z teologii fundamentalnej i z części teologii moralnej. Były to traktaty: *De actibus*, *De constientia*, *De legibus*, *peccatis et virtutibus*, *De praeceptis*, *De iustitia et iure* oraz *De contractibus*. Dnia 3 września 1924 r. kapłani przystąpili do egzaminów z teologii dogmatycznej szczegółowej oraz pozostałych traktatów teologii moralnej (*De praeceptis ecclesiae*, *De Eucharistia* i *De penitentia*). W dniu 1 września 1925 r. złożyli natomiast egzaminy z prawa kanonicznego (*Ius matrimoniale*), a także z teologii pastoralnej (*De poenis ecclesiasticis*). Przed dopuszczeniem do egzaminów trzeciej serii kandydaci musieli również przedłożyć pięć własnoręcznie napisanych kazań, które także miały wpływ na ogólny wynik egzaminów. Z egzaminami trzyletnimi związane były rekolekcje kapłańskie, jakie egzaminowani księża odprowadzali w budynku Seminarium Duchownego. Po pierwszej serii egzaminów były to rekolekcje dwudniowe, po drugiej i trzeciej zaś – trzydniowe⁷.

⁴ *Elenchus Cleri Dioeceseos rit. lat. Premisliensis iuxta statum de Mense Aprili a. D. 1919*, Premisliae MCMXIX, s. 12-13; *Elenchus pro anno Domini 1921*, Premisliae MCMXXI, s. 12-13.

⁵ Zastanawiające, że przyszłego kapłana pominięto w ogłoszeniu o święceniach zamieszczonym na łamach urzędowego pisma diecezjalnego. Por. *Ogłoszenie święceń wyższych*, „Kronika Diecezji Przemyskiej” [dalej: KDP], 22 (1922), z. 5-6, s. 65.

⁶ Archiwum Archidiecezjalne w Przemysłu [dalej: AAPrz], Akta Personalne Kapłanów. Tabele Służbowe, Tabela służbowa ks. Wojciecha Lorenca.

⁷ *Egzamina i rekolekcje kapłanów święconych w latach 1918-1922*, KDP, 23 (1923), z. 1-2, s. 61-62; *Egzamina i rekolekcje kapłanów święconych w latach 1921-23*, KDP 24 (1924), z. 3-4, s. 44-45; *Egzamina i rekolekcje kapłanów święconych w latach 1922-1924*, KDP, 25 (1925), z. 2-4, s. 44-45.

Jako neoprezbiter ks. Wojciech Lorenc został skierowany do parafii w Dydni⁸. Pracował tam w charakterze wikariusza od dnia 1 sierpnia 1922 r. do 22 kwietnia 1924 r.⁹ Była to parafia należąca do dekanatu jaćmierskiego. Kierował nią były wikariusz sokołowski ks. Kazimierz Lach. Słowo Boże było głoszone w murowanej świątyni konsekrowanej w roku 1882 pod wezwaniem św. Anny i św. Michała Archanioła. Kapłani niesli posługę duchową aż 7.900 wiernym zamieszkującym: Dydnię, Falejówkę, Jabłonicę Ruską, Jabłonkę, Końskie, Krzemienną, Krzywe, Obarzym, Raczkową, Temeszów, Witryłów i Wydrnę. W miejscowościach tych funkcjonowało łącznie aż 12 szkół¹⁰.

Drugą placówką duszpasterską rymanowianina była Wolanka-Borysław w dekanacie i powiecie drohobyckim. Tam przez ponad cztery lata posługiwał również jako kooperator¹¹. Jego następcą w Dydni został ks. Marcin Szymański z Humnisk, poprzednikiem w Wolance był natomiast przydzielony tam czasowo ekspozyt z Laszek Murowanych, sokołowianin ks. Franciszek Łuszczki¹². Również i parafią w Wolance zarządzał były wikariusz sokołowski, ks. Wojciech Karaś. W roku 1927 w duszpasterstwo angażował się także drugi wikariusz, ks. Piotr Grądalski. Pracowało tam ponad kilku katechetów: Józef Borcz, Adam Chlebiński, Józef Dąborowski i Franciszek Markowicz. Na okręg parafialny składały się: Wolanka z Tustanowicami, miasteczko Borysław oraz wsie: Bania Kotowska, Mraźnica, Horodyszczce, Hubice i Popiele. Odnotowano tam obecność aż 20.200 katolików, 1.015 protestantów i 14.370 Żydów. Głównym budynkiem sakralnym był murowany kościół pw. św. Barbary, konsekrowany w roku 1903. Oprócz dwóch szkół męskich i dwóch żeńskich oraz pięciu szkół w wioskach działały tam również: prywatne gimnazjum na prawach publicznego, a także szkoły przemysłowe w Wolance i Borysławiu¹³.

Z dniem 8 sierpnia 1928 r. ks. Wojciech Lorenc został przeniesiony na wikariat do Dubiecka w dekanacie dynowskim. Dotychczasowy wikariusz dubiecki ks. Adam Czubek został zarazem mianowany katechetą miej-

⁸ *Zmiany na stanowiskach i urzędach duchownych* [dalej: *Zmiany*], KDP, 22 (1922), z. 7-8, s. 137.

⁹ AAPrz, Tabela służbowa ks. Wojciecha Lorencia.

¹⁰ *Elenchus pro anno Domini 1923*, Premislae MCMXXXIII, s. 34; *Elenchus pro anno Domini 1924*, Premislae MCMXXXIV, s. 32.

¹¹ AAPrz, Tabela służbowa ks. Wojciecha Lorencia.

¹² *Zmiany*, KDP, 24 (1924), z. 6-7, s. 92.

¹³ *Schematismus uviversi venerabilis Cleri saecularis et regularis Dioecesis rit. lat. Premisliensis pro anno Domini 1925*, Premislae MCMXXXV, s. 46; *Schematismus pro anno Domini 1927*, Premislae MCMXXXVII, s. 45-46.

scowej szkoły¹⁴. Proboszczem dubieckim był ks. Michał Górnicki. Służba Boża była sprawowana w drewnianej kaplicy, zastępującej XVIII-wieczny kościół zniszczony w roku 1926. 8.210 wiernych zamieszkiwało: Drohobyckę, Dubiecko, Hucisko Nienadowskie, Hutę Drohobycką, Nienadową, Połchowę i Słonne, Przedmieście z Czerwonką, Ruską Wieś i Śliwnicę; mieszkało tam również 1.620 grekokatolików, 1 akatolik i 1.150 Żydów. Prawdy wiary były przekazywane w 10 szkołach¹⁵. W parafii tej młody kapłan nie zagrzał jednak długo miejsca. Już po kilku miesiącach pobytu, w dniu 12 kwietnia 1929 r. został pozbawiony stanowiska¹⁶. Jego obowiązki podjął wówczas ks. Ludwik Kudła powracający z urlopu¹⁷.

Po odbytej karze kościelnej w dniu 18 lipca 1929 r. ks. Wojciech Lorenc otrzymał aplikatę na wikariat w Grodzisku Dolnym, w dekanacie leżajskim. W parafii tej pełnił obowiązki duszpasterskie ponad cztery lata, do dnia 24 kwietnia 1934 r.¹⁸ Na zajmowanym stanowisku zastąpił ks. Jana Skoczyńskiego skierowanego do Dobromiła¹⁹. Grodzisko było dość sporą parafią administrowaną przez proboszcza ks. Stanisława Kmiotka. Obejmowała ona kilka miejscowości: Grodzisko Dolne, Grodzisko Dolne i Grodzisko Miasteczko, Chałupki, Chodaczów, Laszczyny, Opaleniska, Wólkę Grodziską i Zagrody. Mieszkało tam ogółem 8.105 wiernych i 247 Żydów. Miejscem celebr liturgicznych był murowany kościół pw. św. Barbary z roku 1755. Prawdy wiary przekazywano w siedmiu szkołach²⁰.

Kolejnym miejscem, w którym kapłan z Rymanowa głosił naukę Chrystusową, było Górnio w dekanacie sokołowskim. Był tam następcą ks. Kazimierza Antosza przeniesionego do Starej Soli²¹. Można przypuszczać, że współpraca wikariusza z proboszczem układała się dość poprawnie, skoro pobyt tego pierwszego trwał tam ponad trzy lata²². Parafia górnieńska była administrowana przez proboszcza ks. Kazimierza Smólskiego. Liczyła 3.297 wiernych z Górna, Łowiska, Markowizny oraz Biedaczowa i Korczowisk, obok których żyło 116 wyznawców religii mojżeszowej. Parafianie korzystali z murowanego kościoła konsekrowanego w roku 1929 pod wezwaniem

¹⁴ *Zmiany*, KDP, 28 (1928), z. 6-7, s. 138-139.

¹⁵ *Schematismus pro anno Domini 1928*, Premisliae MCMXXVIII, s. 55.

¹⁶ AAPrz, Tabela służbowa ks. Wojciech Lorenc.

¹⁷ *Zmiany*, KDP, 29 (1929), z. 3-4, s. 65.

¹⁸ AAPrz, Tabela służbowa ks. Wojciecha Lorenc.

¹⁹ *Zmiany*, KDP, 29 (1929), z. 5-9, s. 137.

²⁰ *Schematismus pro anno Domini 1930*, Premisliae MCMXXX, s. 90.

²¹ *Zmiany*, KDP, 34 (1934), z. 5, s. 212.

²² AAPrz, Tabela służbowa ks. Wojciecha Lorenc.

Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny. Obowiązkiem kapłanów było katechizowanie w czterech szkołach²³.

Jak odnotowano, ks. Wojciech Lorenc z oddaniem pracował duszpastersko wśród młodzieży. Zachęcał ją m.in. do uczestniczenia w rekolekcjach zamkniętych, traktując je jako jedną z możliwości pogłębienia życia duchowego. Pełnił też obowiązki pierwszego dyrektora górnińskiej wspólnoty III Zakonu św. Franciszka. Owa gmina tercjarska została kanonicznie erygowana w dniu 19 stycznia 1936 r.²⁴ W tym samym roku, w sierpniu, rymanowianin wspierał proboszcza w organizacji misji ludowych, które przeprowadzili ojcowie redemptoryści²⁵. Nie można pominąć milczeniem faktu, że ks. Wojciech Lorenc przejawiał zaangażowanie także na różnych zjazdach kapłańskich. Było tak m.in. w przypadku kongregacji dekanalnych. Zachowane świadectwa mówią o jego aktywności m.in. podczas takiego spotkania w Stobiernej w dniu 16 października 1934 r. Zaprezentował wówczas publicznie ujęty w formie referatu temat: „Jak należy skłaniać młodzież i starszych do odprawiania rekolekcji zamkniętych i jak to w dobie obecnej ułatwiać”²⁶.

W dniu 19 czerwca 1937 r. władza kościelna powierzyła ks. Wojciechowi Lorencowi tymczasowy zarząd parafii w Starej Soli, w dekanacie samborskim. Obowiązki administratora *ad personam* pełnił tam do połowy stycznia 1938 r.²⁷ Równocześnie nowym wikariuszem w Górnio został ks. Jan Czekajski z Nowosielec Kozickich²⁸. Parafię w Starej Soli zamieszkiwało 1.101 łacinników, obok których żyło aż 5.369 grekokatolików i 300 Żydów. Okręg parafialny tworzyły: Bilicz, Stara Ropa, Stara Sól, Szumina, Wały i Wołoszczynowa. Ojcem duchowym wiernych był starszy już wiekiem, 74-letni proboszcz ks. Wojciech Owoc. Nabożeństwa odprawiane były w murowanym kościele konsekrowanym w roku 1743 pod wezwaniem św. Michała Archanioła. Prawdy wiary przekazywano także w pięciu szkołach²⁹.

Ze Starej Soli rymanowianin przeniósł się do Hyżnego w dekanacie tyczyńskim. Miejscowy wikariat zajmował od 16 stycznia do 7 listopada 1938 r.³⁰ Był tam następcą ks. Władysława Pyrcaka skierowanego do Majda-

²³ *Schematismus pro anno Domini 1935*, Premisliae MCMXXXV, 95.

²⁴ AAPrz, teczka: „Parafia Górno – 1”, sygn. 69/1, Diploma erectionis et directionis Tertii Ordinis sancti Patris Francisci z 19 stycznia 1936 r.

²⁵ K. Ożóg, *Dzieje parafii Górno 1599-1999*, Górno-Rzeszów 1999, s. 136-137, 140.

²⁶ AAPrz, teczka: „Dekanat Sokołowski – 1”, sygn. XXX/1, Protokół kongregacji dekanalnej dekanatu sokołowskiego odbytej dnia 16 paźdz. 1934 r. w Stobiernej.

²⁷ AAPrz, Tabela służbowa ks. Wojciecha Lorenc.

²⁸ *Zmiany*, KDP, 37 (1937), z. 7-9, s. 185-186.

²⁹ *Schematismus pro anno Domini 1937*, Premisliae MCMXXXVII, s. 137.

³⁰ AAPrz, Tabela służbowa ks. Wojciecha Lorenc.

nu Kolbuszowskiego, a jego samego w Starej Soli zastąpił wikariusz rudnicki ks. Michał Ostafiński³¹. Terytorium parafii hyżneńskiej obejmowało: Dylągową, Grzegorzówkę, Hyżne, Kanadę, Nieborów Mały i Wielki, Nową Wieś, Wólkę Dylągowską i Wólkę Hyżneńską. Mieszkało tam 5.302 łacinników i 78 Żydów. Opiekę duszpasterską nad parafianami sprawował proboszcz ks. Ignacy Łachecki, mający do pomocy również drugiego wikariusza, ks. Antoniego Ziobro. Prócz posługi w kościele zajmowali się oni również nauczaniem religii w pięciu szkołach. Ponadto w Hyżnem rezydował ks. Wojciech Bogdan. Dumą wiernych był murowany kościół konsekrowany w roku 1745 pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny z cudownym obrazem Bogarodzicy koronowanym w dniu 8 września 1932 r.³²

Decyzją zwierzchników kościelnych z dniem 8 listopada 1938 r. ks. Wojciech Lorenc opuścił Hyżne i został administratorem parafii w Tryńczy, w powiecie przeworskim. Jednocześnie do Hyżnego skierowano ks. Franciszka Jarę wracającego z urlopu³³. Zaznaczyć tu należy, że nieco wcześniej dotychczasowy proboszcz tej placówki ks. Maciej Dudek otrzymał instytucję kanoniczną na probostwo w Niewodnej, a jako administratora wskazano tam ks. Marcina Myszka, wikariusza w Gniewczynie. Ogłoszono zarazem konkurs na probostwo tryńczańskie z terminem do końca września 1938 roku³⁴. Jak się okazało, konkurs ten nie przyniósł rozstrzygnięcia, a ks. Marcin Myszak został skierowany do Majdanu Kolbuszowskiego³⁵. Niecały miesiąc po przybyciu do Tryńczy, w dniu 5 grudnia, ks. Wojciech Lorenc objął probostwo w Tryńczy³⁶.

Sama Tryńcza wchodziła w skład przeworskiego wikariatu rejonowego. Mieszkało tam 2.851 katolików obrządku łacińskiego, 51 grekokatolików i 18 Żydów. Wierni uczęszczali na nabożeństwa do nowego, murowanego kościoła pw. św. Kazimierza, poświęconego w roku 1931. Do parafii przynależały: Głogowiec, część Gorzyc, Stróża, Tryńcza, Ubieszyn, Ubieszynek i Wólka Ogrzykowa. Katechizacja była prowadzona w trzech placówkach edukacyjnych. O zaangażowaniu społecznym i głębokim życiu religijnym mieszkańców świadczyć może istnienie w 1938 roku 3 oddziałów Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej, 3 oddziałów Katolickiego

³¹ *Zmiany*, KDP, 38 (1938), z. 2-3, s. 150.

³² *Schematyzm Diecezji Przemyskiej ob. łac. na rok 1938*, Przemysł 1938, s. 155.

³³ AAPrz, Tabela służbowa ks. Wojciecha Lorenca; *Zmiany*, KDP, 38 (1938), z. 10-12, s. 326-327.

³⁴ *Zmiany*, KDP, 38 (1938), z. 8-9, s. 290-292.

³⁵ *Zmiany*, KDP, 38 (1938), z. 10-12, s. 327.

³⁶ AAPrz, Tabela służbowa ks. Wojciecha Lorenca; *Zmiany*, KDP, 39 (1939), z. 1, s. 41. Przy tej okazji w informacji o instytucji kanonicznej w „Kronice Diecezji Przemyskiej” błędnie podano imię kapłana, nazywając go „Jan Lorenc”.

Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej oraz po 1 oddziale Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet i Katolickiego Stowarzyszenia Mężów³⁷.

Po wybuchu II wojny światowej Tryńcza pozostała w niemieckiej strefie okupacyjnej, wchodząc w skład Generalnego Gubernatorstwa. W tym trudnym okresie proboszcz śpieszył do wiernych ze wsparciem, przede wszystkim duchowym, ale również i materialnym. Okazało się to bardzo ważne zwłaszcza w pierwszej połowie 1941 roku, gdy w tej nadgranicznej okolicy następowała koncentracja wojsk niemieckich. Dla parafian pozostał bohaterem i wzorem wierności Polsce³⁸. W okresie okupacyjnym kapłan podjął współpracę ze strukturami Polskiego Państwa Podziemnego. Niestety, wyparcie Niemców na Zachód w lipcu 1944 roku nie przyniosło upragnionej wolności. W nowej rzeczywistości społeczno-politycznej żołnierze Armii Krajowej zeszli do ponownej konspiracji³⁹. Rozpracowywanie podziemia poakowskiego przez władzę komunistyczną zbiegło się z działaniami represyjnymi wobec Kościoła. Jedną z ich ofiar padł właśnie były wikariusz górniński⁴⁰.

Po zakończeniu okupacji niemieckiej oraz przejęciu władzy w Polsce przez komunistów ks. Wojciech Lorenc był podejrzewany o sprzyjanie polskiemu podziemiu niepodległościowemu. W dniu 25 maja 1949 r., w wyniku przeprowadzonej rewizji, funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa odkryli w kościele w Tryńczy broń i amunicję⁴¹. Militaria te wiosną 1946 roku proboszcz zezwolił składować Janowi Tothowi ps. „Mewa”, którego partyzancki oddział zaprzestał działalności. W ukryciu broni pomagał miejscowy kościelny Franciszek Jakubiec⁴².

³⁷ Schematyzm Diecezji Przemyskiej ob. łac. na rok 1938, s. 113.

³⁸ Por. A. Swatek, *Niezlomny proboszcz*, „Między Sanem a Wisłokiem”, 2009, nr 3, s. 17; K. Pipała, *Ksiądz Wojciech Lorenc – proboszcz niezlomny*, „Głos Polonii. Dwutygodnik Polonii kanadyjskiej w Kolumbii Brytyjskiej”, glospolonii.net/ksiazdz-wojciech-lorenc-proboszcz-niezlomny [dostęp z dn. 30.08.2017 r.].

³⁹ Z. K. Wójcik, *Ks. Wojciech Lorenc*, „Studia Rzeszowskie”, 8 (2002), s. 164.

⁴⁰ Por. H. Borcz, *Represyjna polityka władz komunistycznych wobec diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego w latach 1944-1956*, „Premisla Christiana”, 11 (2004-2005), s. 240 i in.; L. Fiejdasz, *Stosowanie prawa przez Wydział do Spraw Wyznań w Rzeszowie wobec duchownych Kościoła katolickiego w latach 1950-1973*, Lublin 2012, s. 216; T. Kostewicz, *Represje karne wobec osób duchownych w latach 1944-1950*, „Niepodległość i Pamięć”, 4 (1997), nr 1, s. 79-80 i in.; S. Nabywaniec, *Sprawa Obiektowa nr 1: Kościół. Kościół przemyski w świetle akt rzeszowskiej bezpieki (1944-1989)*, t. 1, Rzeszów 2011, s. 140-141.

⁴¹ J. Anteczek, *Lorenc Wojciech*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945-1989*, red. J. Myszor, t. 1, Warszawa 2002, s. 154.

⁴² Z. K. Wójcik, *Udział księży diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego w działalności podziemia antykomunistycznego w latach 1944-1956. Przyczyny – fakty – represje*,

Wspomniany oddział utworzony został w końcu 1944 roku. Inicjatorem tego był były dowódca Jana Totha, Franciszek Bożek ps. „Ramzes”, komendant placówki AK Tryńcza. Jednostka miała na celu ochronę cywilnej ludności polskiej z powiatów jarosławskiego i przeworskiego przed napadami band ukraińskich. W latach 1944-1946 do oddziału należało przynajmniej 195 osób. W wyniku działań operacyjnych funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa zastrzelili 10 członków oddziału, a aresztowali 66, z których 36 usłyszało wyroki skazujące. Sam Jan Toth od końca 1946 roku pozostawał w ukryciu, zaś w maju 1947 roku opuścił region, przenosząc się do Bystrzycy Kłodzkiej. W dniu 16 lipca tegoż roku został tam aresztowany. Wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Rzeszowie z dnia 3 grudnia 1948 r. skazano go na karę śmierci; wyrok wykonano w dniu 24 czerwca 1949 r.⁴³

Na skutek prowadzonego śledztwa funkcjonariusze bezpieki ustalili powiązania ks. Wojciecha Lorenca z oddziałem Jana Totha. W związku z rozpracowaniem przez komunistów działalności niepodległościowej proboszcza z Tryńczy został on zatrzymany⁴⁴ – podobnie jak trzej inni kapłani: ks. Stanisław Kułak⁴⁵, ks. Henryk Uchman⁴⁶ i ks. Stanisław

„Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, 36 (2003), z. 1, s. 230.

⁴³ Z. Nawrocki, *Zamiast wolności. UB na Rzeszowszczyźnie 1944-1949*, Rzeszów 1998, s. 168. Por. tegoż, *Oddział Jana Totha „Mewy”*, „Zeszyty Historyczne WiN-u”, 15 (2001), s. 65-87.

⁴⁴ R. Szczęch, *Aparat bezpieczeństwa wobec księży Kościoła rzymskokatolickiego diecezji przemyskiej w latach 1944-1954*, Przemyśl 2006, s. 89-90.

⁴⁵ Ks. Stanisław Kułak urodził się 6 kwietnia 1905 r. w Humniskach. Święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1928. Pracował jako wikariusz w Tarnowcu (1928-1932), Jarosławiu (1932-1934) i Przeworsku (1934-1936). W roku 1936 został mianowany proboszczem w Gniewczynie Łańcuckiej. Podczas II wojny światowej współpracował z AK. W czerwcu 1942 roku opuścił parafię, aby uniknąć aresztowania. Przez pewien czas administrował parafią w Malinówce, a następnie ponownie duszpasterzował w Gniewczynie. W roku 1945 zezwolił na czasowe przechowywanie broni oddziału Jana Totha na terenie kościoła. W roku 1949 został aresztowany przez funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa. Został skazany na 6 lat więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 3 lata oraz przepadek mienia. Był więziony w Rzeszowie i Wronkach. Został zwolniony 23 października 1953 r. Pracował jako wikariusz w Tarnowcu (1958-1959). Kolejno został proboszczem w Trzcinicy. Był kanonikiem honorowym kapituły brzozowskiej. Przeszedł na emeryturę w roku 1982. Zmarł 1 kwietnia 1986 r. Por. Z. K. Wójcik, *Kułak Stanisław*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945-1989*, red. J. Myszor, t. 2, Warszawa 2003, s. 145-147.

⁴⁶ Ks. Henryk Uchman urodził się 14 stycznia 1882 r. w Kosinie. Święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1908. Pracował jako wikariusz w Stojańcach, Pohorcach i Kolonii Polskiej. Po aresztowaniu przez żandarmerię rosyjską był więziony w Rosji w latach 1915-1918. W roku 1921 został mianowany proboszczem w Sieniawie. Od roku 1942

Zub⁴⁷. Znamienne, że postanowienie o tymczasowym aresztowaniu ks. Wojciecha Lorenca do 25 sierpnia tegoż roku prokurator mjr Filip Barski z Wojewódzkiej Prokuratury Rejonowej w Rzeszowie wydał dopiero w dniu 30 maja. Decyzja ta była w późniejszym czasie dwukrotnie przedłużana. W maju i czerwcu kapłan był przesłuchiwany w Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Rzeszowie⁴⁸. Przesłuchiwania prowadził przede wszystkim por. Aleksander Chudzik. Włączali się w nie również: Adam Kostyrko, ppor. Ignacy Pacia i kpt. Eustachy Lech⁴⁹.

Dochodzenie przeciw ks. Wojciechowi Lorencowi zamknięto z dniem 20 września 1949 r. Jak ujął w akcie oskarżenia z dnia 17 września 1949 r. śledczy ppor. Aleksander Chudzik, w okresie od wiosny 1945 roku do wiosny 1946 roku ks. Wojciech Lorenc miał wspierać członków Narodowych Sił Zbrojnych, którzy chcieli „przemocą zmienić ustrój Państwa Polskiego”. Udzielana pomoc dotyczyła m.in. przyjmowania na plebanii członków organizacji konspiracyjnej, a także nielegalnego przechowywania broni i amunicji⁵⁰. W odniesieniu do tego zapisano o duchownym m.in.: „(...) w/w w okresie od wiosny 1945 r. do wiosny 1946 r. (...) udzielał pomocy członkom przestępczego związku występującego p.n. NSZ (Narodowe Siły Zbrojne) usiłującego przemocą zmienić ustrój Państwa Polskiego przez

należał do ZWZ-AK, utrzymywał współpracę z NOW. Był oficerem NSZ do spraw politycznych. Po zakończeniu II wojny światowej działał w Zrzeszeniu WiN. Został aresztowany przez aparat bezpieczeństwa w roku 1949. Został skazany na 9 lat więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 5 lat oraz przepadek mienia. Był więziony w Przemysłu i Wronkach. Został zwolniony warunkowo 17 stycznia 1954 r. Po roku 1956 duszpasterzował w diecezji wrocławskiej. W latach 60. powrócił do Sieniawy. Zmarł 14 grudnia 1966 r. Por. A. Pazuła, *Uchman Henryk*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego*, t. 1, s. 294-295.

⁴⁷ Ks. Stanisław Zub urodził się 4 lipca 1915 r. w Jedliczu. Święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1939. Pracował jako wikariusz w Korczynie (1940-1942), Gniewczynie Łańcuckiej (1942-1946), Wiązownicy (1946-1947), Frysztaku (1947-1948) i Niewodnej (od roku 1948). W czasie II wojny światowej był kapłanem ZWZ-AK ps. „Spez”, „Lewita”. Od wiosny 1945 roku współpracował z oddziałem Jana Totha. W roku 1949 został aresztowany przez funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa. Został skazany na 10 lat więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 4 lata oraz przepadek mienia. Był więziony w Rzeszowie i Wronkach. Został zwolniony warunkowo 5 kwietnia 1955 r. Po uwolnieniu został wikariuszem, a następnie od roku 1957 proboszczem w Słocinie. W roku 1960 mianowano go proboszczem w Pstrągowej, a w roku 1968 proboszczem w Izdebkach. W roku 1990 przeszedł na emeryturę. Zmarł 12 czerwca 1994 r. Por. J. Anteczek, *Zub Stanisław*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego*, t. 1, s. 329-330.

⁴⁸ J. Anteczek, *Lorenc Wojciech*, s. 154.

⁴⁹ Z. K. Wójcik, *Ks. Wojciech Lorenc*, s. 165.

⁵⁰ J. Anteczek, *Lorenc Wojciech*, s. 154.

to, że d-cę terrorystyczno-dywersyjnego oddziału tegoż związku i kilku innych osób gościł u siebie w mieszkaniu na plebanii (...), a wiosną 1946 r. dopomógł członkom tejże bandy w zmagazynowaniu większej ilości broni palnej w kościele w Tryńczy. W okresie od wiosny 1946 do dnia aresztowania (...) w kościele w Tryńczy przechowywał bez zezwolenia 33 szt. karabinów różnego rodzaju, 1 szt. RKM-«PTR» (...), 1. szt. rusznica przeciwpancerna (...), 2 szt. moździerzy (...) oraz 5 magazynków do RKM-u, 2 granaty, 540 szt. amunicji 9 mm i inne części uzbrojenia należące do w/w bandy NSZ – «Mewy»⁵¹.

Sam proces został wykorzystany przez władze komunistyczne jako element gry politycznej zmierzającej do skompromitowania Kościoła w oczach społeczeństwa. Pokazowemu procesowi nadano charakter spektaklu z dokładnie wyznaczonymi rolami, scenariuszem, a nawet dekoracjami sceny. Zaznaczyć tu trzeba, że już podczas ogólnopolskiej konferencji kierowników wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa publicznego zorganizowanej w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego w dniach 23-25 marca 1949 r. przyjęto, aby w każdym z województw przeprowadzić jeden głośny proces klerykałny. To wszystko miało za zadanie obniżyć prestiż Kościoła, podkopywać autorytet duchowieństwa wśród wiernych oraz zepchnąć Kościół na margines życia społecznego w kraju⁵².

Rozprawa sądowa została otworzona w dniu 28 grudnia 1949 r. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Rzeszowie. Proces trwał z czterodniową przerwą do 4 stycznia następnego roku. Akt oskarżenia dotyczył łącznie sześciu osób: ks. Wojciecha Lorenca, wspomnianych ks. Stanisława Kułaka i ks. Stanisława Zuba, kościelnego z Tryńczy Franciszka Jakubca, grabarza z Gniewczyny Łańcuckiej Stanisława Niemca oraz rolnika z tejże wsi Stanisława Tytuły. Do kolegium sędziowskiego powołani zostali: mjr Wacław Pietroń jako przewodniczący, kpt. Zygmunt Panas jako sędzia i ppor. Zygmunt Telązek jako ławnik. Obowiązki prokuratora pełnił ppłk Kazimierz Golczewski, zaś obrońców: Józef Winsz i Zdzisław Daniec⁵³. Jako świadków powołano do zeznawania: ks. Henryka Uchmana, Mieczysława Koziarę, Mieczysława Króla, Kazimierza Stockiego i Karola Ziomka⁵⁴.

Proboszcz tryńczański został oskarżony i skazany z artykułu 28 w związku z artykułem 86 § 2 Kodeksu Karnego Wojska Polskie-

⁵¹ Cyt. za: Z. K. Wójcik, *Ks. Wojciech Lorenc*, s. 165-166.

⁵² Por. R. Szczęch, *Skompromitować Kościół, otumanić społeczeństwo*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, 2008, nr 10, s. 39 i nn.

⁵³ J. Anteczek, *Lorenc Wojciech*, s. 154.

⁵⁴ Z. K. Wójcik, *Ks. Wojciech Lorenc*, s. 166.

go⁵⁵ oraz dwukrotnie z artykułu 4 § 1 Dekretu z 13 lipca 1946 r.⁵⁶ Kapłanowi wymierzono surową karę 12 lat więzienia, utraty praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 4 lata, jak również przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa, przy czym na poczet kary wliczono okres tymczasowego aresztowania⁵⁷.

Procesowi towarzyszyła nagonka medialna dotycząca oskarżonych kapłanów. Nie tylko wytykano ich współpracę z oddziałem „Mewy”, ale również ukazywano księży jako spekulantów. Rozpoczęcie procesu było zapowiadane w prasie regionalnej. Na jej łamach ukazywały się też szerokie, tendencyjnie opracowane sprawozdania z przebiegu procesu. Oskarżonym przypisywano zbrodnicze motywy oraz piętnowano ich rzekomą działalność bandycką i dywersyjną. Propagandowo wykorzystano także fakt, że ks. Wojciech Lorenc otrzymał od jednej z emigrantek dar w walucie amerykańskiej; były to środki przeznaczone częściowo dla jej rodziny w kraju, a częściowo na rzecz parafii. Niedomówienia, insynuacje i oszczerstwa ukazywały kapłana w wyjątkowo niekorzystnym świetle, co było elementem zamierzonej kampanii propagandowej. Anonimowi autorzy not prasowych przewrotnie odwoływali się do wyższych wartości, zasad moralnych, nauki Kościoła i przykazań Bożych⁵⁸.

Na kilka dni przed procesem „Nowiny Rzeszowskie” informowały czytelników: „W dniu 28 grudnia o godz. 9 rozpocznie się w sali Państwowego Teatru Ziemi Rzeszowskiej – przed Rejonowym Sądem Wojskowym wielka rozprawa publiczna. Na ławie oskarżonych zasiądą 3-ej księża: Wojciech Lorenc, proboszcz z Tryńczy (pow. przeworski), Stanisław Kułak, proboszcz z Gniewczyny Łąncuckiej oraz Stanisław Zub, wikary z Gniewczyny. Obok nich zasiądą dwaj słudzy kościelni: Franciszek Jakubiec, kościelny z Tryńczy i Stanisław Niemiec, grabarz z Gniewczyny oraz jako szósty – Stanisław

⁵⁵ Art. 28 KKWP: „Pomocnictwa dopuszcza się, kto do popełnienia przestępstwa udziela pomocy czynem lub słowem”; art. 86 § 2 KKWP: „Kto usiłuje przemocą zmienić ustrój Państwa Polskiego, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 albo karze śmierci”. *Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 września 1944 r. Kodeks Karny Wojska Polskiego*, „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z 30 września 1944 r.”, Nr 6, poz. 27, s. 37, 43.

⁵⁶ Art. 4 § 1 dekretu: „Kto bez zezwolenia wyrabia, gromadzi lub przechowuje broń palną, amunicję, materiały lub przyrządy wybuchowe albo inne przedmioty mogące spowodować niebezpieczeństwo powszechne podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 lub dożywotnio albo karze śmierci”. *Dekret z dnia 13 lipca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa*, „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z 12 lipca 1946 r.”, Nr 30, poz. 192, s. 348.

⁵⁷ J. Anteczek, *Lorenc Wojciech*, s. 154.

⁵⁸ Szeroko na ten temat pisała Roksana Szczęch. Zob.: R. Szczęch, *Skompromitować Kościół, otumanić społeczeństwo*, s. 40 i nn.

Tytuła, członek bandy «Mewa». Wszyscy sześciu oskarżeni są o współpracę z NSZ-towską bandą «Mewy» i o przechowywanie broni, magazynowanej w pomieszczeniach kościelnych. Oskarżeni wykorzystywali swój stan duchowny dla działalności wrogiej, skierowanej przeciw Polsce Ludowej. Czynna pomoc okazywana bandytom NSZ-owskiemu «Mewy», którzy mają na sumieniu wielu działaczy demokratycznych i niewinnej ludności – jest jaskrawym przykładem antynarodowej działalności reakcyjnej części kleru. Rozprawa będzie dostępna dla publiczności⁵⁹.

W dniu początku rozprawy sądowej, w środę 28 grudnia 1949 r., można było przeczytać w „Nowinach Rzeszowskich” wyraźnie tendencyjnie podane informacje: „Jak wynika z aktu oskarżenia, wiosną 1945 r. oskarżony ks. Wojciech Lorenc w mieszkaniu swoim na plebanii w Tryńcy (pow. Przeworsk) nawiązał kontakt organizacyjny z dowódcą bandy dywersyjno-terrorystycznej «Mewa». Banda ta zorganizowana była przez reakcyjną klikę i za cel postawiła sobie sabotaż i mordy działaczy demokratycznych. Ks. Lorenc znał doskonale cele bandy i jako duchowny, zamiast nawrócić jej członków na właściwą drogę, udzielał im częstokroć pomocy materialnej, jak i pociechy duchowej. (...) Wiosną 1946 r. «Mewa» przeprowadził demobilizację reszty członków, pozostawiający tylko kilku przy sobie. W związku tym skontaktował się z ks. Lorencem i prosił go, by zezwolił na ukrycie broni w kościele lub na plebanii. Ks. Lorenc zgodził się na ukrycie broni w kościele, a kościelnemu Franciszkowi Jakubcowi polecił pomóc członkom bandy. Po kilku dniach członkowie bandy nocą przywieźli około 20 sztuk karabinów, 5 beczek amunicji i inne części uzbrojenia, którą to broń ks. Lorenc i Jakubiec wspólnie z członkami bandy ukryli w kościele na strychu. (...) Wiosną 1948 r. osk. Ks. Lorenc Wojciech nawiązał również kontakt listowny z ludźmi przebywającymi w USA i we wrześniu 1948 r. za pośrednictwem misjonarza ks. Skrzydelskiego otrzymał od nich 700 dolarów, z czego część rozdał członkom rodzin, a resztę zatrzymał dla siebie i przechowywał razem z bronią w kościele w Tryńcy, gdzie w czasie rewizji znaleziono 100 dol. W okresie amnestijnym 1947 roku żaden z oskarżonych z amnestii nie skorzystał, a osk. Ks. Lorenc wręcz wrogo ustosunkował się do ustawy amnestyjnej. Gdy w okresie amnestijnym osk. Jakubiec zapytał ks. Lorenca, czy trzeba się ujawnić i zdać broń, ten mu odpowiedział, że w tym kierunku nie ma rozkazów organizacyjnych, sam nie może decydować, a członków bandy obowiązuje konspiracja i tajemnica. (...) Proces w jaskrawy sposób wykazuje manowce, na jakie wkroczyła część wojującego kleru, która nie

⁵⁹ *Przestępczy księża na ławie oskarżonych. Przed sensacyjnym procesem w Rzeszowie, „Nowiny Rzeszowskie”, 1 (1949), nr 101, s. 4.*

wahała się z kościoła uczynić arsenału broni palnej, służącej bandzie dywersyjnej do mordów na aktywistach Polski Ludowej, części kleru, która pociechy religijnej i swego błogosławieństwa z pełną świadomości udzielała bandytom i dywersantom⁶⁰.

W kolejnych dniach na łamach „Nowin Rzeszowskich” publikowano niezwykle obszerne relacje z przebiegu procesu. Wszystkie te teksty obfitowały w niedomówienia i insynuacje, a jednocześnie usiłowały przybrać ton rzeczowych i wiarygodnych sprawozdań. W zamyśle autorów artykułów sądzeni kapłani mieli pozostać w świadomości czytelników jako pospolici przestępcy i zbrodniarze, wrodzy nie tylko panującemu ustrojowi, ale również państwu i narodowi polskiemu. Przytoczyć można tu słowa: „Niezmierne charakterystyczny widok na sali rozpraw stanowią księża w sutannach na ławie oskarżonych, zaś z drugiej strony wielki arsenał broni, jaki z inicjatywy «Mewy» ukryli oni w swych kościołach świadomi, iż jest to broń bratobójcza. Jako dowód przestępstwa zostały również wystawione całe komplety ksiąg metrykalnych, które banda za wiedzą oskarżonego ks. Lorenca ukryła na poddaszu w kościele w Tryńcy. Księgi te zaś zrabowane zostały w celach dywersyjnych, by sabotować pobór wojskowy. (...) Rewizja ujawniła również, że ks. Lorenc jest w posiadaniu dolarów, które sprzedawał na czarnej giełdzie. Oskarżony wyjaśnia, iż pieniądze te otrzymał od pewnej filantropki, która jeszcze po pierwszej wojnie światowej wyjechała do Ameryki. Przewodniczący odczytuje szyfrowaną kartkę, z której jasno wynika, że dolary w kwocie 700 dolarów przywiezione zostały do kraju drogą nielegalną, a oskarżony w dalszym ciągu kontynuował oszustwo dewizowe, handlując nimi na czarnej giełdzie⁶¹.

W kolejnym dniu pisano: „W toku powtórnego przesłuchiwania skarżonych wychodzi również na jaw fakt, iż ks. Lorenc bez żadnych zastrzeżeń natury etycznej zakupił za cenę 1 tys. zł dzwon dla kościoła w Tryńcy, zrabowany przez bandę «Mewy» w cerkwi po drugiej stronie Sanu. Wręcz sensacyjnego posmaku nabierają powtarzane zeznania ks. Lorenca odnośnie wymiany dolarów, jakie otrzymał on na cele kościelne. Oto oskarżony przekazał 100 dolarów ks. Koczotowi z Przeworska, by ten wymienił je na złote⁶².

⁶⁰ Księża – wspólnicy bandy „Mewa” przed sądem w Rzeszowie, „Nowiny Rzeszowskie”, 1 (1949), nr 103, s. 5.

⁶¹ Księża – wspólnicy dywersyjno-rabunkowej bandy „Mewa” przed Wojskowym Sądem Rejonowym, „Nowiny Rzeszowskie”, 1 (1949), nr 104, s. 1, 4.

⁶² Zeznania świadków potwierdzają winę księży – wspólników NSZ-etowskiej bandy „Mewy”, „Nowiny Rzeszowskie”, 1 (1949), nr 105, s. 4.

Następny numer czasopisma dokumentował m.in. rzekome reakcje świadków procesu. Przekaz ten miał za zadanie jeszcze bardziej zdyskredytować oskarżonych kapłanów: „I w trzecim dniu – pod gmachem, w którym odbywa się rozprawa, gromadzą się tłumy ludzi. Jest to świat pracy z miasta, są również i chłopi ze wsi – parafianie oskarżonych księży. Od trzech dni przysłuchują się pilnie rozprawie. Ci, dla których zabrakło już miejsca, przysłuchują się transmisji z procesu, jaką rzeszowski radiowęzeł zorganizował koło sali rozpraw i w śródmieściu. Wysoce charakterystyczne są komentarze chłopów z Gniewczyny i Tryńczy, tj. z tych wsi, w których oskarżeni księża pełnili swe kościelne funkcje. – Patrzenie, patrzenie – mówią. Nam to zakazywali, by nikt nie ważył się synowi czy córce zezwolić by wstąpili do «Wici», grozili piekłem. A co o członkach partii wygadywali... A oni magazynowali broń pod samym poświęcanym ołtarzem, bandytom pomagali broń odwozić, z mordercami pili po weselach, bawili się i odprawiali dla nich msze, śmieją się chłopie”⁶³.

Kolejny tekst prasowy poświęcony procesowi rozszerzał w swojej wymowie winę na szerszą część prezbiterium Kościoła przemyskiego. Świadczyły o tym m.in. słowa: „Trzydniowy, wyczerpujący przewód sądowy, zeznania oskarżonych, zeznania świadków, oględziny dowodów rzeczowych postawiły nam przed oczy cały ogrom zbrodni, które popełnili oskarżeni, wykorzystując do wrogich Państwu i Polsce okrywającą ich szatę duchowną. Proces odsłonił z pełną wyrazistością tło popełnionych przez nich zbrodni, wykazując na szeregu faktów, kto sprzymierza się dziś z wrogami naszego ustroju, stając się sam wrogiem i kto usiłuje zahamować postęp, sięjąc niepokój i nienawiść. Na ławie oskarżonych zasiedli księża, których uznać trzeba za reprezentantów tej części kleru, który nie chce pójść na właściwą i uczciwą drogę, jaką kroczy lojalny obywatel i patriota, a wręcz odwrotnie – kroczy drogą zakłamania, nienawiści i zamętu. (...) Oskarżyciel publiczny analizuje następnie pobudki jakie kierowały oskarżonym ks. Lorencem, gdy przyjął na przechowanie zrabowane księgi parafialne. Uniemożliwienie poboru do Odrodzonego Wojska Polskiego, sabotowanie walki z faszyzmem leżało w intencjach oskarżonego wówczas, gdy chłop, robotnik i inteligent pracujący walczyli na froncie o nową Ludową Polskę. (...) Trzeba stwierdzić raz jeszcze, że towarzystwo, zasiadające na ławie oskarżonych, to właśnie typowi przedstawiciele reakcyjnej części kleru wojującej nie tylko bronią, ale wojującej i listami pasterskimi, kazaniami czy encyklikami, to są wrogowie postępu – wrogowie pokoju i ładu społecznego. Jak daleko odbiegają

⁶³ *Księża – współnicy NSZ-owskiej bandy „Mewa” coraz bardziej płaczą się w zeznaniach*, „Nowiny Rzeszowskie”, 1 (1949), nr 106, s. 6.

ci księża od takich postaci, jak świetlanej pamięci postać ks. Borowca, działającego właśnie tu na terenie województwa rzeszowskiego, jak daleko odbiegali oni od tradycji Kołłontajów, Stasziców czy Ściegiennych. Ludzie ci, opętani nienawiścią do ustroju, podtrzymywani na duchu przez swych przełożonych, ślepi i głusi na to co ich otacza – poszli na drogę zbrodni. Czy zbrodnia ich jest przypadkiem? Nie! Jest to wynik prowadzonej przez nich polityki, polityki która dominuje na osi Watykan – Waszyngton. Jest to wynik polityki, jaką uprawia część kościelnej hierarchii Polski. (...) Każdy z uczciwych ludzi ma dziś moralne prawo napiętnowania ks. Zuba, Kułaka czy Lorenc, jako tych, którzy zbezczęścili kościół i splamili suknię kapłańską, używając tej sukni jako przykrywki dla swej zbrodniczej działalności”⁶⁴.

W podobnym tonie opracowany został artykuł drobiazgowo przedstawiający wyroki zapadłe w procesie oraz ich uzasadnienie⁶⁵. Przytoczyć warto również prasowe rozważania o wyjątkowo antyklerykalnym wydźwięku: „Proces rzeszowski nasuwa tym smutniejsze refleksje, ponieważ na ławie oskarżonych zasiedli ludzie, których zadaniem jest, zgodnie z przykazaniami kościoła, krzewienie nauki miłości bliźniego. Ludzie ci, korzystając ze swej szaty duchownej, błogosławili bandytów, udających się na morderstwa, a pod ołtarzem ukrywali narzędzia zbrodni. Jak mogli więc pogodzić takie postępowanie ze swoim powołaniem? Sprawa ta nie ogranicza się do księdza Lorenc, Kułaka czy Zuba i ich kościelnych sług, którzy pod zgubnym wpływem swoich zwierzchników też wstąpili na drogę zbrodni. Działalność księży – współników «Mewy» – to logiczna kontynuacja antyludowej, imperialistycznej i kosmopolitycznej polityki Watykanu, który udziela poparcia i «ojcowskiego» błogosławieństwa występującej przeciwko własnej ojczyźnie reakcyjnej części kleru. (...) Działalność księży – współników «Mewy» byłaby nie do pomyślenia bez milczącej aprobaty reakcyjnej części hierarchii kościelnej, która nie chciała odgradzić się od przestępczych duchownych. Ta kosmopolityczna, antynarodowa ideologia Watykanu i reakcyjnej części hierarchii kościelnej stanowiła najlepszy grunt pod wrogą działalność księdza Lorenc i innych. Proces rzeszowski jest jeszcze jednym dowodem zaostrzającej się stale czujności polskiej klasy robotniczej. Każdy uczciwy Polak-patriota, wierzący czy niewierzący potępi z całą surowością wrogą działalność reakcyjnej części kleru, która usiłuje rzucać kłody pod nogi polskim masom pracującym, tworzącym lepszą przyszłość. Komentarze przysłuchujących się procesowi rzeszowskich

⁶⁴ *Prokurator w oskarżycielskiej mowie piętnuje antyludową działalność księży – współników bandy NSZ*, „Nowiny Rzeszowskie”, 2 (1950), nr 4, s. 3-4.

⁶⁵ *Wyrok w procesie księży – współników NSZ-owskiej bandy „Mewa”*, „Nowiny Rzeszowskie”, 2 (1950), nr 5, s. 1-2.

robotników i chłopów są wymownym dowodem najgłębszego oburzenia mas pracujących na tych, którzy osłaniając się sutanną udzielali aktywnej pomocy faszystowskiemu zbrodniarzom⁶⁶.

Początkowo ks. Wojciech Lorenc odbywał wyrok w więzieniu na rzeszowskim zamku. Następnie od 17 sierpnia 1950 r. został przeniesiony do więzienia we Wronkach. Po kilku latach, dnia 27 maja 1954 r. duchowny zwrócił się z prośbą do Rady Państwa o darowanie pozostałej kary. Na mocy postanowienia Wojskowego Sądu Rejonowego w Rzeszowie z 25 czerwca tegoż roku wniosek ten „pozostawiono bez dalszego biegu”. Bez wątplenia podstawą ku temu była opinia podpisana przez naczelnika więzienia i jego zastępcę do spraw polityczno-wychowawczych. W dokumencie tym zaznaczono m.in.: „Jest to więzień o skrytym charakterze i kłamliwy, w 1950 r. wypowiedział się szkalująco o prasie Polski Ludowej, twierdząc, że nie wierzy, by papież armaty hitlerowskie poświęcał w czasie wojny. Jak również w 1951 r. rozsiewał wrogą propagandę p-ko władzy ludowej (...) nie stwierdzono też, by zerwał z wrogą Polsce Ludowej ideologią, wszak o pozytywności brak dowodu. Ze współwięźniami z którymi przebywa utrzymuje głęboki solidaryzm (...) Sumując powyższe należy stwierdzić że w/w dokładnie jeszcze nie przeanalizował swego przestępstwa gdyż wyrok który otrzymał uważa za krzywdzący⁶⁷. W konsekwencji kapłan został zwolniony z więzienia w dniu 9 kwietnia 1955 r.⁶⁸ Należy tu zaznaczyć, że przez cały czas pozostawał on formalnie proboszczem tryńczańskim. Schematyzm diecezjalny traktował go jako „księdza poza diecezją”, a duszpasterzujący w tym czasie w Tryńczy ks. Roman Opioła posiadał status wikariusza substytutu⁶⁹.

Po wyjściu na wolność ks. Wojciech Lorenc powrócił na teren diecezji przemyskiej. Nie był jednak w stanie od razu podjąć obowiązków duszpasterskich. Leczył się przez dłuższy czas, a zranienia psychiczne dręczyły go aż do śmierci⁷⁰. Z dniem 6 lutego 1956 r. ks. Wojciech Lorenc został administratorem parafii w Warzycach⁷¹. Była to placówka duszpasterska należąca do dekanatu jasielskiego. Zamieszkiwało ją 1.857 katolików z Warzyc i Bierówki. Korzystali oni murowanego kościoła poświęconego w roku 1906 pod wezwaniem św. Wawrzyńca i Matki Bożej Różańcowej⁷².

⁶⁶ Po wyroku, „Nowiny Rzeszowskie”, 2 (1950), nr 6, s. 1.

⁶⁷ Cyt. za: Z. K. Wójcik, *Ks. Wojciech Lorenc*, s. 166.

⁶⁸ J. Anteczek, *Lorenc Wojciech*, s. 154.

⁶⁹ *Rocznik Diecezji Przemyskiej na rok 1952*, Przemyśl 1952, s. 84, 139.

⁷⁰ Z. K. Wójcik, *Ks. Wojciech Lorenc*, s. 166.

⁷¹ AAPrz, Tabela służbowa ks. Wojciecha Lorenca.

⁷² *Rocznik Diecezji Przemyskiej na rok 1958*, Przemyśl 1958, s. 68; *Rocznik Diecezji Przemyskiej na rok 1966*, Przemyśl 1966, s. 76.

W uznaniu zasług na polu duszpasterstwa władza duchowna przyznała ks. Wojciechowi Lorencowi kościelne odznaczenie *Expositorio Canonicali*. W roku 1968 dekretem nr 4090/68 kapłan uzyskał z kolei przywilej używania rakiety i mantoletu⁷³. Z dniem 11 kwietnia 1969 r. przeszedł na emeryturę. Nowym rządcą parafii w Warzycach został z kolei ks. Antoni Nizioł duszpasterzujący do tej pory w Ostrowie koło Radymna⁷⁴. Ksiądz emeryt zamieszkał wówczas w rodzinnym Rymanowie, gdzie spędził resztę życia⁷⁵.

Ks. Wojciech Lorenc zmarł w dniu 27 maja 1987 r.⁷⁶ Pogrzeb kapłana miał miejsce trzy dni później w Rymanowie. W ceremoniach żałobnych wziął udział m.in. bp Stefan Moskwa oraz około 40 księży⁷⁷. Wspomnieć na koniec warto, że historia oddała sprawiedliwość niesłusznie sądzonemu i skazanemu kapłanowi. Stosowną decyzję podjął Sąd Wojewódzki w Rzeszowie w dniu 16 listopada 1996 r. Oto rehabilitując go, orzeczono wówczas m.in.: „(...) z treści powyższego wyroku oraz jego uzasadnienia wynika, że czyny przypisane Wojciechowi Lorencowi były związane z działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego”⁷⁸.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu

Akta dekanalne,teczka: „Dekanat Sokołowski – 1”, sygn. XXX/1

Akta parafialne,teczka: „Parafia Górno – 1”, sygn. 69/1

Akta Personalne Kapłanów, Tabele Służbowe, Tabela służbowa ks. Wojciecha Lorencia

Źródła drukowane

XXX Sprawozdanie Dyrektora c.k. Gimnazjum w Sanoku za rok szkolny 1910/11, Sanok 1911

⁷³ AAPrz, Tabela służbowa ks. Wojciecha Lorencia; *Zmiany w diecezji*, KDP, 55 (1969), z. 2, s. 59.

⁷⁴ AAPrz, Tabela służbowa ks. Wojciecha Lorencia; *Zmiany w diecezji*, KDP, 55 (1969), z. 3, s. 86.

⁷⁵ AAPrz, Tabela służbowa ks. Wojciecha Lorencia; *Rocznik Diecezji Przemyskiej*, Przemyśl 1979, s. 173; *Rocznik Diecezji Przemyskiej na rok 1984*, [Przemyśl 1984], 351.

⁷⁶ *Kapłani zmarli od 1 kwietnia do 25 października 1987 r.*, KDP, 72 (1987), z. 3-4, s. 118.

⁷⁷ AAPrz, Tabela służbowa ks. Wojciecha Lorencia.

⁷⁸ Z. K. Wójcik, *Ks. Wojciech Lorenc*, s. 167.

XXXI Sprawozdanie Dyrektora c.k. Gimnazjum w Sanoku za rok szkolny 1911/12, Sanok 1912

XXXIII Sprawozdanie Dyrektora c.k. Gimnazjum w Sanoku za rok szkolny 1913/14, Sanok 1914

XXXIV Sprawozdanie Dyrektora c.k. Gimnazjum w Sanoku za rok szkolny 1915/16, Sanok 1916

XXXV Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum w Sanoku za rok szkolny 1920/21 wraz z dodatkiem za lata: 1917, 1918, 1919 i 1920, Sanok 1921

Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 września 1944 r. Kodeks Karny Wojska Polskiego, „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z 30 września 1944 r.,” Nr 6, poz. 27

Dekret z dnia 13 lipca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa, „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z 12 lipca 1946 r.,” Nr 30, poz. 192

Egzamina i rekolekcje kapłanów święconych w latach 1918-1922, „Kronika Diecezji Przemyskiej”, 23 (1923), z. 1-2

Egzamina i rekolekcje kapłanów święconych w latach 1921-23, „Kronika Diecezji Przemyskiej”, 24 (1924), z. 3-4

Egzamina i rekolekcje Kapłanów święconych w latach 1922-1924, „Kronika Diecezji Przemyskiej”, 25 (1925), z. 2-4

Elenchus Cleri Dioeceseos rit. lat. Premisliensis iuxta statum de Mense Aprili a. D. 1919, Premisliae MCMXIX

Elenchus pro anno Domini 1921, Premisliae MCMXXI

Elenchus pro anno Domini 1923, Premisliae MCMXXIII

Elenchus pro anno Domini 1924, Premisliae MCMXXIV

Kapłani zmarli od 1 kwietnia do 25 października 1987 r., „Kronika Diecezji Przemyskiej”, 72 (1987), z. 3-4

Ogłoszenie święceń wyższych, „Kronika Diecezji Przemyskiej”, 22 (1922), z. 5-6

Rocznik Diecezji Przemyskiej, Przemyśl 1979

Rocznik Diecezji Przemyskiej na rok 1952, Przemyśl 1952

Rocznik Diecezji Przemyskiej na rok 1958, Przemyśl 1958

Rocznik Diecezji Przemyskiej na rok 1966, Przemyśl 1966

Rocznik Diecezji Przemyskiej na rok 1984, [Przemyśl 1984]

Schematismus uviversi venerabilis Cleri saecularis et regularis Dioecesis rit. lat. Premisliensis pro anno Domini 1925, Premisliae MCMXXV

Schematismus pro anno Domini 1927, Premisliae MCMXXVII

Schematismus pro anno Domini 1928, Premisliae MCMXXVIII

Schematismus pro anno Domini 1930, Premisliae MCMXXX

Schematismus pro anno Domini 1935, Premisliae MCMXXXV

Schematismus pro anno Domini 1937, Premisliae MCMXXXVII

Schematyzm Diecezji Przemyskiej ob. łac. na rok 1938, Przemyśl 1938

Sprawozdanie jubileuszowe z działalności Państwowego Gimnazjum w Sanoku w latach 1888-1938 wydane z okazji wielkiego zjazdu wychowawców i wychowanków zakładu w 50 rocznicę pierwszego egzaminu dojrzałości, [Sanok 1938]

Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum w Sanoku za rok szkolny 1920/21

Zmiany na stanowiskach i urzędach duchownych, „Kronika Diecezji Przemyskiej”, 22 (1922), z. 7-8

Zmiany, „Kronika Diecezji Przemyskiej”, 24 (1924), z. 6-7

Zmiany, „Kronika Diecezji Przemyskiej”, 28 (1928), z. 6-7

Zmiany, „Kronika Diecezji Przemyskiej”, 29 (1929), z. 3-4

Zmiany, „Kronika Diecezji Przemyskiej”, 29 (1929), z. 5-9

Zmiany, „Kronika Diecezji Przemyskiej”, 34 (1934), z. 5

Zmiany, „Kronika Diecezji Przemyskiej”, 38 (1938), z. 2-3

Zmiany, „Kronika Diecezji Przemyskiej”, 38 (1938), z. 8-9

Zmiany, „Kronika Diecezji Przemyskiej”, 38 (1938), z. 10-12

Zmiany, „Kronika Diecezji Przemyskiej”, 39 (1939), z. 1

Zmiany, „Kronika Diecezji Przemyskiej”, 37 (1937), z. 7-9

Zmiany w diecezji, KDP, 55 (1969), z. 2

Zmiany w diecezji, KDP, 55 (1969), z. 3

Opracowania zwarte

Anteczek J., Lorenc Wojciech, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945-1989*, red. Myszor J., t. 1, Warszawa 2002

Anteczek J., Zub Stanisław, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego*, red. Myszor J., t. 1, Warszawa 2002

- Fiejdasz L., *Stosowanie prawa przez Wydział do Spraw Wyznań w Rzeszowie wobec duchownych Kościoła katolickiego w latach 1950-1973*, Lublin 2012
- Macnar P., *Parafia Rymanów w latach 1918-1939*, Rzeszów 2006
- Nabywaniec S., *Sprawa Obiektowa nr 1: Kościół. Kościół przemyski w świetle akt rzeszowskie bezpieki (1944-1989)*, t. 1, Rzeszów 2011
- Nawrocki Z., *Zamiast wolności. UB na Rzeszowszczyźnie 1944-1949*, Rzeszów 1998
- Ozóg K., *Dzieje parafii Górno 1599-1999*, Górno-Rzeszów 1999
- Pazuła A., *Uchman Henryk*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego*, red. Myszor J., t. 1, Warszawa 2002
- Szczęch R., *Aparat bezpieczeństwa wobec księży Kościoła rzymskokatolickiego diecezji przemyskiej w latach 1944-1954*, Przemyśl 2006
- Wójcik Z. K., *Kulak Stanisław*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945-1989*, red. Myszor J., t. 2, Warszawa 2003

Wydawnictwa ciągłe

- Borcza H., *Represyjna polityka władz komunistycznych wobec diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego w latach 1944-1956*, „Premisla Christiana”, 11 (2004-2005)
- Kostewicz T., *Represje karne wobec osób duchownych w latach 1944-1950*, „Niepodległość i Pamięć”, 4 (1997), nr 1
- Księża – współnicy bandy „Mewa” przed sądem w Rzeszowie, „Nowiny Rzeszowskie”, 1 (1949), nr 103
- Księża – współnicy dywersyjno-rabunkowej bandy „Mewa” przed Wojskowym Sądem Rejonowym, „Nowiny Rzeszowskie”, 1 (1949), nr 104
- Księża – współnicy NSZ-owskiej bandy „Mewa” coraz bardziej płaczą się w zeznaniach, „Nowiny Rzeszowskie”, 1 (1949), nr 106
- Nawrocki Z., *Oddział Jana Totha „Mewy”*, „Zeszyty Historyczne WiN-u”, 15 (2001)
- Pipała K., *Ksiądz Wojciech Lorenc – proboszcz niezłomny*, „Głos Polonii. Dwutygodnik Polonii kanadyjskiej w Kolumbii Brytyjskiej”, glospolonii.net/ksiazd-wojciech-lorenc-proboszcz-niezlomny [dostęp z dn. 30.08.2017 r.]
- Po wyroku, „Nowiny Rzeszowskie”, 2 (1950), nr 6
- Prokurator w oskarżycielskiej mowie piętnuje antyludową działalność księży – współników bandy NSZ, „Nowiny Rzeszowskie”, 2 (1950), nr 4
- Przestępczy księża na ławie oskarżonych. Przed sensacyjnym procesem w Rzeszowie, „Nowiny Rzeszowskie”, 1 (1949), nr 101

Swatek A., *Niezlomny proboszcz*, „Między Sanem a Wisłokiem”, 2009, nr 3
Szczęch R., *Skompromitować Kościół, otumanić społeczeństwo*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, 2008, nr 10

Wójcik Z. K., Ks. *Wojciech Lorenc*, „Studia Rzeszowskie”, 8 (2002)

Wójcik Z. K., *Udział księży diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego w działalności podziemia antykomunistycznego w latach 1944-1956. Przyczyny – fakty – represje*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, 36 (2003), z. 1
Wyrok w procesie księży – współników NSZ-owskiej bandy „Mewa”, „Nowiny Rzeszowskie”, 2 (1950), nr 5

Zeznania świadków potwierdzają winę księży – współników NSZ-etowskiej bandy „Mewy”, „Nowiny Rzeszowskie”, 1 (1949), nr 105

Summary

Rev. Wojciech Lorenc (1899-1987)

Rev. Wojciech Lorenc was born on 19 April 1899 in Rymanów. He graduated from the gymnasium in Sanok. In the years 1918-1922, he prepared for the priesthood at the Theological Seminary in Przemyśl. On 11 June 1922, he was ordained. He worked as an assistant curate in Dydnia, Wolanka-Borysław, Dubiecko, Grodzisk Dolny and Górno, later as an administrator in Stara Sól and again as an assistant curate in Hyżne. On 8 November 1939, Rev. Wojciech Lorenc became an administrator, and on 5 December of that same year, he became a parish priest in Tryńcza. During World War II, this priest cooperated with the resistance movement. In 1946, he gave permission to hide weapons of the disbanded guerrilla group of Jan Toth (pseudonym Mewa) in the church in Tryńcza. On 25 May 1949, the Security Office officers searched the church and discovered the weapons. The priest was arrested and then put on a show trial lasting from 28 December 1949 to 4 January 1950. He was sentenced to 12 years' imprisonment. He served his sentence in prison at the castle in Rzeszów, and later in Wronki. He was released on 9 April 1955. On 6 February 1956, he became an administrator in Warzyce. On 11 April 1969, he retired and settled in Rymanów. He died on 27 May 1987. He was rehabilitated posthumously by the Provincial Court in Rzeszów on 16 November 1996,

Keywords: Rev. Wojciech Lorenc, the diocese of Przemyśl, communist repression

Słowa kluczowe: Ks. Wojciech Lorenc, diecezja przemyska, represje komunistyczne